Zagadki do nagrody.

Krzyż magiczny.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Litery poprzestawiać w ten sposób, aby powstały trzy wyrazy, równobrzmiące w kierunku pionowym i poziomym.

a a e
e e e
e i i
i j j j j k k n n
n n s s s s s s s
s t t u u u w w w
w y y
z z z
z z z

Znaczenie wyrazów: 1. Wulkan we Włoszech 2. Osada w powiecie kaliskim. 3. Miasto w Syberyi.

Zadanie do przestawienia.

Ułożył S. Kiliński, Jeleśna

Z podanych liter ułożyć znane przysłowie:

O! Gore a P. je pot, ser, nasz ogon i wasz cud.

Przysłowiówka.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Z każdego przysłowia wyjąć jedną zgłoskę i ułożyć z nich nowe przysłowie:

1. Smutek w czasie tonie.
2. Nowa miotła dobrze zamiata.
3. Wiele hałasu o nic.
4. Rozmaitość bawi.
5. Ryba cuchnie od głowy.
6. Święta Zofia kłoski rozwija.
7. Milczenie potwierdza.
8. Oko pańskie konia tuczy.
9. Mało zysku, dużo krzyku.
10. Młode piwo szumi.
11. Na dwoje babka wróżyła.
12. Nie urodzi sowa sokoła.
13. Miotłą biedy nie wymiecie.
14. Prosta droga najlepsza.
15. Ma się, jak groch przy drodze.

Zadanie do przestawienia.

Ułożył S. Kiliński, Jeleśna.

Z podanych liter ułożyć znane polskie przysłowie:

E! Byk brał wozy, pot, lud i nogi.

Szarada.

Ułożył Eszet, Nowy Sącz.

Że *pierwsza z trzecią* w wielkiej pieczy
U pań bywa, nikt nie przeczy,
Zaś *drugie,* to zaimek pytający znany
I w mowie bardzo często używany;
Trzecia z pierwszą bawią oko,
Gdy wybiegłszy hen, wysoko,
Sieją światła kolorowe,
Piękne, zmienne i tęczowe
Całość za Zbruczem miasto położone,
Pod którem pewien polski hetman stary,
Oddał swe życie, niosąc je w obronę
Dla naszej drogiej ojczyzny i wiary.

Logogryf.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Kwadraty i kreski zastąpić w ten sposób literami, aby powstały wyrazy o podanem znaczeniu. Rząd środkowy czytany z góry na dół, utworzy imię i nazwisko polskiego poety.

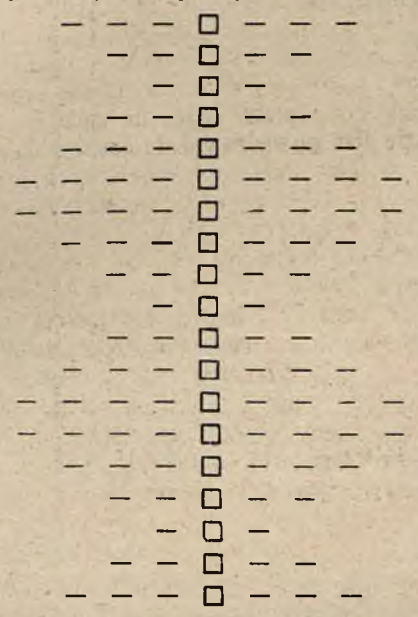

Znaczenie wyrazów: 1 Trucizna. 2. Zwierzę morskie. 3. Miasteczko na Podolu 4 Drzewo owocowe. 5. Kwiat. 6. Poeta polski. 7 Rzeka w Galicyi. 8. Nazwa tkaniny 9 Bogini grecka. 10. Część twarzy. 11. Ryba morska. 12. Broń palna. 13. Roślina strączkowa. 14. Miasto na Węgrzech. 15. Imię męskie. 16. Zdrobniałe imię żeńskie 17. Owad. 18. Imię męskie. 19. Zwierzę, żyjące na północy

Zadanie do przestawienia.

Ułożył Sz. W. Kiliński, Kraków.

Podane litery poprzestawiać w ten sposób, aby powstało nowe polskie przysłowie:

E.. W... G.. da ci orzecha i brwi.

Trójkąt magiczny.

Ułożył Cz Kozłowski, Warszawa

Kwadraty i kreski zastąpić w ten sposób literami, aby powstały wyrazy o podanem znaczeniu. Pierwszy rząd pionowy i poziomy utworzy nazwisko polskiego powieściopisarza.

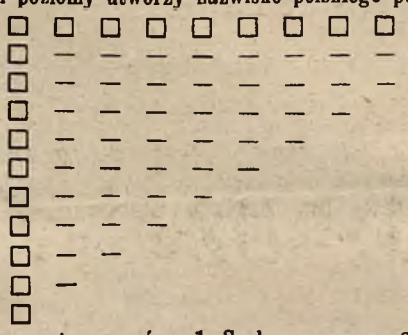

Znaczenie wyrazów: 1. Szukany wyraz. 2. Inaczej przyjęcie. 3. Właściwość. 4. Zanurzenie. 5. Samolub. 6. Niewola. 7. Zboże 8. Napój. 9. Tytuł angielski. 10. Przyimek. 11. Samogłoska.

Równanie.

Ułożył Adam Kiliński, Jeleśna.

Odpowiednio odgadnięte wyrazy mają każdy tyle zgłosek, ile ich wykazuje mianownik. Z każdego należy wyjąć jedną syllabę, a otrzymamy w pierwszem równaniu nazwisko polskiego poety, w drugiem tytuł jego utworu.

$$\frac{a}{2}+\frac{b}{3}+\frac{c}{3}=x$$

$$\frac{m}{3}+\frac{n}{3}+\frac{o}{3}+\frac{p}{2}=y$$

Znaczenie wyrazów: a) Produkt otrzymywany z mleka. b) Polski rzeźbiarz. c) Hetman kozacki. m) Utwór poetyczny. n) Rodzaj wina. o) Wyspy na morzu Śródziemnem. p) Królowa polska.

Szarada.

Ułożył Z. Szymanek, Nowy Sącz.

Każdy te literki zna:
Pierwszą uprost i *wspak dwa,*
W trzecim umysł odpoczywa,
Całość w lecie się spożywa.

Za dobre rozwiązanie wszystkich powyższych zagadek przeznacza Redakcya do rozlosowania *M. Wierzbińskiego:* **Płęść Marcina Wilczka.**

Pod znakiem wojny.

(Kącik humorystyczny)

Pan doktor.

Dziś każdy bawi się naturalnie tylko we wojnę. Onegdaj spotkałem gromadkę dzieci, zajętą czemś ogromnie. Zbliżam się ku nim i widzę nosze, na nich zaś leżącego jednego z uczestników zabawy, poowijanego szczelnie chustkami i ręcznikami.

Lazaret polowy — pomyślałem sobie — i nie omyliłem się wcale.

Przypatrywałem się chwilę bawiącym się zuchom, szczególniejszą przecież uwagę zwrócił na siebie jeden z chłopców, który z ogromną powagą, dzierżąc w dłoni metrową miarę, postępował obok rzekomo rannego.

— Ten metr zastępuje ci zapewne karabin? — zapytałem malca.

On spoglądnął na mnie pogardliwie, w odpowiedzi wyręczył go zaś jeden z kolegów, który rzekł:

— Nie, proszę pana! To pan doktor!... On tym metrem mierzy chorym gorączkę!..

Skromne życzenie.

(Podsłuchane w handlu „pod Obrazem").

— I cóż radca kochany na te czterdziestodwucentimetrowe moździerze?

— Ano nic! To, panie łaskawy, piekielny wynalazek!... Co za dokładność strzału... jakie skutki!... Mój Boże, gdybyśmy tak mieli jeszcze takich czterdziestodwucentimetrowych dyplomatów, moglibyśmy się śmiać z całego świata!...

W Afryce.

— Cóż tam nowego w Europie, Jussufie?...

— Ano nic!... Jeśli tak dalej pójdzie, jak dotąd, to rząd francuski będzie się musiał w krótkim czasie przenieść z Bordeaux do Fezu...

Rekord światowy.

Okazuje się, że najdzielniejszą piechotę mają rzeczywiście Anglicy, według bowiem sprawozdania ich generalnego sztabu, żołnierz angielski jest w stanie przebyć dziennie pięćdziesiąt kilometrów. — W czasie ostatnich potyczek na ziemi francuskiej zdarzało się przecież, że piechurzy angielscy, choć teren był bardzo niewygodny, osięgali dzienną chyżość nawet i po sto kilometrów, działo się to jednak tylko wówczas, gdy mieli... niemiecką kawaleryę na karku.

Ewakuacya.

— Słyszałeś?... Rząd francuski przeniósł się z Paryża do Bordeaux.

— Naturalnie!... Przecież Paryż jest fortecą, więc na wypadek oblężenia wydala się z obrębu twierdzy wszystkich darmozjadów, którzy tam niepotrzebnie tylko zajmują miejsce...

Dyplomata.

(Dyalog ojca ze synem).

— I cóż tam nowego w szkole?
— Nic...
— Byłeś z czego pytany?
— Byłem!
— A odpowiedziałeś dobrze?
— Ja byłem neutralnym, więc nie odpowiadałem wcale.

Oszczędny Kohn a moratoryum.

Pan Kohn, przyciśnięty koniecznością, musiał zejść do podziemi Sukiennic... Było to następstwem przestrachu z powodu gwałtownego spadku kursów na giełdzie...

Gdy wychodził, przypomniał mu dozorca, że należy się zapłata w kwocie sześć halerzy...

— Co jest? — zawołał Kohn zirytowany. — Jakie sześć halerzy?... To wy chyba nie czytaliście w gazecie, że teraz obowiązuje wszędzie moratoryum...

Przezorny Jojne.

Na Błoniach, korzystając z pięknej pogody, bawiła się grupa dzieci, między niemi także mały Jojne, który, gdy mu zaproponowano udział w wyprawie wojennej na wroga, ukrytego nad Rudawą w okolicy Parku Jordana, zapytał najpierw:

— A czy nieprzyjaciel jest bardzo silny?

Z mowy lorda Kitchenera.

...Opowiadania o sprawności floty niemieckiej, to zwyczajny humbug i ordynarna blaga! Ja panom powiadam, że pierwsze miejsce zajmują w świecie nasze okręty! Ot, mieliśmy dopiero niedawno dowód, iż nasze pancerne krążowniki zanurzają się daleko głębiej, niż ich łodzie podwodne!...

Przypadek.

Panna Kazia (do siebie): To jednak ciekawe, iż wszyscy moi wielbiciele, którzy poszli na wojnę, mają jeden i ten sam numer poczty polowej...

Z pola walki.

Według doniesień sprawozdawcy wojennego, żołnierze rosyjscy stawiają mężnie czoło wrogowi, podoficerowie z ostrożności pozostają zawsze w tyle, podczas gdy oficerowie piją równocześnie w karczmie, jenerałowie zaś rozliczają się w najbliższem mieście z dostawcami.

Naiwny.

Syn (do ojca): Tatusiu! Od dziś nie będą już wychodzić gazety!

Ojciec: A skąd wiesz o tem?

Syn: Czytałem wczoraj w „Kuryerku" na własne oczy: „Ostatnie wiadomości z pola walki".